Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok X. 15 kwietnia 1928 r. № 7

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

PRZED ZMIANĄ USTAWY UPOSAŻENIOWEJ

Odłożenie zasadniczej regulacji płac pracowników państwowych początkowo do ukonstytuowania się Sejmu, a obecnie do jesiennej sesji parlamentu, a więc przekazanie ciałom ustawodawczym rozwiązania tego poważnego zagadnienia, nie usuwa zupełnie, rzecz prosta, konieczności starannego przygotowania odpowiednich projektów przez Rząd.

Niewątpliwie, Rząd odpowiednie projekty przygotuje i przedłoży Sejmowi. Chodzi tylko o to kiedy i jakie. Te dwa zapytania są tak wielkiej wagi, tyle w tych dwu krótkich słowach mieści się treści, a dla wszystkich pracowników państwowych nadziei i niepokojów zarazem, że, niedziw, są one dziś osią powszechnego zainteresowania, a wszczególności zainteresowania Związków.

Czy Rząd robi już cokolwiek w tej sprawie — niewiadomo. Jeżeli jednak odpowiednie projekty są w przygotowaniu, dzieje się to w wielkiej tajemnicy, co gorsza, bez najmniejszego kontaktu z najbardziej zainteresowanymi, z pracownikami państwowymi.

Doświadczenia poczynione już niejednokrotnie wykazały niezbicie, że ten brak uprzedniego porozumienia się z przedstawicielstwami pracowników, bardzo często odbija się jaknajgorzej na wydawanych ustawach czy rozporządzeniach, odnoszących się do funkcjonarjuszów państwowych. W najlepszym razie powoduje konieczność wydawania rozporządzeń i dekretów uzupełniających, w najgorszym — pokrzywdzenie pominiętych.

Być może, że objaw niedopuszczania przedstawicieli pracowników państwowych do debat nad ustawami ich dotyczącemi ma swe źródło w obawie umalenia presige'u władzy. Być może, a jednak tak wydawałoby się tylko napozór.

Przedstawicielstwa pracowników państwowych nie mają i nie roszczą sobie prawa do decydowania, chcą tylko mieć możność przedstawiania swych opinij na podstawie oficjalnych projektów, a nie pogłosek i nieobowiązujących wersyj. Chcieliby, przytem, te opinje przedstawiać w swoim czasie, w trakcie rodzenia się odnośnego projektu, a nie dopiero po jego przygotowaniu, jak to było z ostatnim projektem ustawy o państwowej służbie cywilnej, co do którego udzielono im możności wypowiedzenia się w ostatniej, niemal, chwili.

Taki system byłby łatwiejszy i mniej kłopotliwy i dla Rządu w osobie Jego referentów i dla pracowników. Usuwałby przytem trudności przerabiania projektu, w wypadkach gdzieby opinje pracowników były wzięte pod uwagę.

Inne państwa nietylko nie znajdują tych czy innych objekcji dotyczących wysłuchiwania opinij swych pracowników, ale, naodwrót, same je inicjują.

Przykładem może być Francja. W listopadzie ub. r. utworzona tam została specjalna komisja, której poruczono zbadanie **płac pracowników państwowych i składanie rządowi wniosków, któreby pozwoliły ustalić niezbędną wysokość płacy.**

Jak się okazuje z wyników prac tej komisji, komisja ta nie naruszając w niczem prestige'u rządu, zdołała, **zgodnie z życzeniami delegatów**, określić minimum płac na 8 tysięcy franków rocznie, a co najważniesza, **rząd podzielił stanowisko delegatów pracowników, wbrew opinji pozostałej części komisji.**

Jak z tego przykładu dowodnie wynika, przedstawicielstwa pracowników państwowych we Francji nie wystawiły wygórowanych, lub przechodzących możność państwa żądań, lecz jako najbardziej wczute w istotny stan materjalny swych mocodawców, w ich życie, warunki bytowania i t. p. potrafiły przedstawić wnioski najbardziej życiowo usprawiedliwione, usprawiedliwione tak dalece i tak poważnie potraktowane, że Rząd uznał je nawet za lepsze od wniosków swoich przedstawicieli.

Czemużby u nas, w Polsce, miało być inaczej...

Czy kiedykolwiek pracownicy państwowi w Polsce, wyszli z poza ram zrozumienia interesu państwowego, narazili na szwank dobro kraju, lub choćby nawet powagę swego stanu przez wysuwanie wygórowanych, albo przechodzących możność Państwa nieustępliwych żądań?

Takiego wypadku nie znamy.

Tembardziej właśnie, w momencie zbliżającej się rewizji uposażeń, w momencie aktualnym rozpoczęcia przedwstępnych przygotowań, zmierzających do opracowania nowej ustawy uposażeniowej, pracownicy państwowi czują się mieć prawo żądać przynajmniej jednego: — wysłuchania ich opinji, wysłuchania ich głosu, w tej tak ważnej, od szeregu lat oczekiwanej sprawie.

To prawo im się należy. Zasłużyli sobie na to niewątpliwie!

* * *

Z poruszoną sprawą, a ściślej mówiąc, z rewizją płac pracowników państwowych, łączy się sprawa finansów Państwa.

Mało tego, że uposażenia nasze są niedostateczne i że jest to sprawą znaną i uznaną przez wszystkie czynniki miarodajne, a w pierwszym rzędzie przez Rząd obecny.

Stanowisko Rządu jest wyraźne. Tak długo, pomimo wszystko, nie nastąpi radykalna poprawa bytu pracowników państwowych, jak długo nie zostaną odkryte nowe źródła dochodów państwowych.

W programie swoim, Rząd obecny zapowiedział niedawno, jako jeden z najpierwszych projektów, które zostaną złożone Sejmowi, — wskazanie nowych źródeł dochodów, które to dochody w pierwszym rzędzie zostaną użyte na poprawę bytu pracowników państwowych.

Niewątpliwie, że źródła takie Rząd posiada i przedłoży je Sejmowi.

Od tego momentu dalszy los sprawy uposażenia funkcjonarjuszy państwowych znajdzie się wyłącznie w ręku Sejmu.

Od stanowiska jakie zajmie Sejm w stosunku do projektów Rządu, dotyczących nowych źródeł dochodów, będzie uzależniona możność finansowa Państwa, a więc możność rozwiązania zagadnienia uregulowania płac pracowników.

Jakie horoskopy można stawiać w tym kierunku? Według wszlekich przypuszczeń — dobre.

Układ sił politycznych w łonie obecnego Sejmu jest, jak wiadomo, zgoła inny niż w Sejmie poprzednim. Grupy, którym najbardziej zależało na jaknajmniejszem obciążeniu podatkowem warstw posiadających, są dziś w niewątpliwej mniejszości; nie mogą przeto odegrać decydującej roli na ukształtowanie się opinji Sejmu, co do omawianych projektów rządowych. Stanowisko większości pozostałych grup jest znane. Wyrażało się ono niejednokrotnie w oficjalnych oświadczeniach programowych, a szczególnie podczas akcji wyborczej. Dwa największe stronnictwa sejmowe B. B. i P. P. S. oświadczały się wyraźnie za pilnością rozwiązania sprawy urzędniczej. One będą orbitą, przy której, niezawodnie, zgrupują się przy tym temacie inne mniejsze stronnictwa, zmierzające również do rozwiązania sprawy urzędniczej i gruntownej zmiany polityki podatkowej Państwa, opartej na ściślejszem niż dotychczas zbadaniu zdolności płatniczej podatników, przy wymierzaniu podatków bezpośrednich.

Projekty rządowe, więc, powinny znaleźć w Sejmie zdecydowaną większość, a uchwalenie ich umożliwi przeprowadzenie reformy płac funkcjonarjuszów państwowych. Oby tylko projekty te wpłynęły do Sejmu jaknajrychlej i jaknajrychlej były rozpatrzone.

Obserwacja układu sił politycznych w Sejmie wykazuje, że system praktykowany przez stronnictwa większości poprzedniego Sejmu — nieuzasadnionej i szkodliwej dla Państwa ochrony warstw posiadających od ponoszenia odpowiednich ciężarów państwowych — minął już nareszcie i być może więcej nie powróci.

Czekajmy więc, narazie, na urzeczywistnienie się naszych horoskopów, niosących nam jutrzenkę świtu lepszej doli!

PROWOKACJA

Jedyne słowo, którem każdy uczciwy człowiek, członek czy nie członek Związku, może określić artykuł p. Pawła Szczurka umieszczony w Nr. 4 Pomorskiego Herolda Pocztowego, p. t. „Pierwsza Klęska Konstelacji Związkowej".

W artykule tym p. Szczurek zastanawia się nad powodami nieuzyskania przez pocztowców przedstawicielstwa w Sejmie i po szeregu przeróżnych koziołków myślowych, godnych politowania, a swoistych nie od dzisiaj p. Szczurkowi, dochodzi do wniosku, że stało się to z powodu jego ustąpienia ze stanowiska Prezesa Związku.

Nie odpowiadalibyśmy na tego rodzaju elukubracje i grafomaństwo autora, gdyby w wywodach jego nie tkwiła oczywista prowokacja.

Oto jak ujmuje p. S. ten niesławny w jego życiu wypadek:

P. Szczurek byłby prezesem Związku jeszcze bardzo długo, być może do samej śmierci, gdyby nie nieszczęsna polityka w Zarządzie i to, ba! polityka przeciwrządowa, nie jakakolwiek inna.

Zgrupowała się, powiada p. Szczurek, część kolegów należących do P. P. S.-u z kolegami należącemi do Endecji i postanowili nie dopuścić do skonsolidowania akcji wyborczej pocztowców, pod hasłem współpracy z Rządem. Ponieważ byłem, powiada p. Szczurek, propagatorem tej idei, więc pierwszym etapem działalności aljantów było usunięcie mnie z prezesury Zarządu głównego.

W tem oświadczeniu tkwi cała perfidja i prowokacja p. Szczurka.

Cel artykułu jest jasny: Z jednej strony, biedaczysko Szczurek padł ofiarą swego oddania się Rządowi, a więc należy go odpowiednio wynagrodzić, z drugiej strony, przedstawia się Zarząd jako bandę macherów politycznych, działających na szkodę interesu państwowego, a że są to przecież funkcjonarjusze państwowi, należy ich czemprędzej rozpędzić na cztery wiatry.

W ten sposób i samemu się cośniecoś uzyska i da się ujście słodkiej zemście.

Hola! panie Szczurek! Czy Pan przypuszcza, że znajdzie Pan naiwnych tam gdzieby Pan ich rad chciał widzieć. Czy wszystkich Pan mierzy, naprawdę, miarą naiwności redakcji „Herolda", która umieszcza takie brednie? Czy Pan chce mądrość wszystkich mierzyć miarą własnej mądrości, tylko?

Rozbrajająca to naiwność.

Hola! panie Szczurek! Powiadają, kto kija szuka, ten kij znajdzie, lecz kij ma dwa końce...

Pokażemy Panu zaraz jego grubszy koniec.

Nie potrzebujemy tu udowadniać, że obecne Prezydjum Zarządu głównego, jaknajściślej przestrzega apolityczności Związku, gdyż cała działalność nasza mówi sama za siebie, to też przechodzimy nad tem do porządku dziennego.

Inna rzecz, że p. Szczurek, czy to jeszcze jako „piastowiec", później „wyzwoleniec" następnie „związko-chłopowiec", próbował niejednokrotnie przemycać swoje kameleońskie zapatrywania polityczne pod różnemi pokrywkami, jednak się to zwykle w Związku nie udawało i paliło na panewce.

Inna rzecz, że nie kto inny jeno p. Szczurek organizował w Bydgoszczy pocztowy blok wyborczy współpracy z Rządem i stawił się w nim na pierwszem miejscu, a gdy stronnictwo tego miejsca przyznać mu nie chciało, blok został rozbity. To zdaniem p. Szczurka do rzeczy nie należy.

Ale mniejsza o to. Skoro p. Szczurek stara się wmówić w siebie i innych, że ustąpienie jego z prezesury spowodowane zostało względami natury politycznej, pociągnięci za język, przypomnijmy jak to było.

Jest faktem, że p. Szczurek od początku kadencji Zarządu, przez swoje nietaktowne postępowanie na terenie M. P. i T., przez swoją bezgraniczną zarozumiałość i nonszalancję w obcowaniu z decydującymi czynnikami w Ministerstwie, spowodował niesłychane naprężenie stosunków między Administracją i Związkiem, uniemożliwiające działalność związkową.

Jest faktem, że p. Szczurek przez ustawiczne wysuwanie swojej osoby na stanowisko Ministra, Vice-ministra, następnie Generalnego Inspektora, przedstawił się w świetle dość dwuznacznem, jako jednocześnie Prezes Związku, przez co naraził na szwank godność Związku.

Jest faktem, że p. Szczurek poza plecami Zarządu, a nawet Prezydjum, prowadził w Ministerstwie i poza Ministerstwem akcję zmierzającą do usunięcia z Ministerstwa szeregu osób, co do których Organizacja zajmowała i zajmuje najprzychylniejsze stanowisko. Powodował więc przez to jeszcze większe naprężenie stosunków między Organizacją a Władzą i utracił zaufanie członków Zarządu Głównego.

Jest faktem, że p. Szczurek zapytywany przez Prezydjum w sprawie wyborów do Sejmu nie dawał wyraźnej odpowiedzi, a w międzyczasie wyszło na jaw, że prowadzi w tej sprawie rokowania na własną rękę, lecz pod firmą Związku, z secesjami niższych funkcjonarjuszów i techników, przez co do reszty zachwiał zaufaniem członków Zarządu głównego, w prostolinijność swoich postępowań i szczerość składanych oświadczeń.

Jest faktem, że zapytany o to na plenarnem posiedzeniu Zarządu w dniu 15 stycznia b. r. wyparł się tego i oświadczył, że to nieprawda, jednak, gdy okazano mu odnośny protokuł konferencji odbytej wspólnie z p. Stanisławskim, prezesem Związku niższych funkcjonarjuszów i p. Ziemichodem, prezesem secesji techników, nie znalazł na to odpowiedzi.

Jest faktem, że p. Szczurek na wymienionej konferencji występował imieniem Związku, bez jakiejkolwiekbądź uchwały Prezydjum w tym kierunku.

Jest faktem, że p. Szczurek nie wspominał nigdy o zamiarach odbycia takiej konferencji, ani też nie zasięgał rady w tym kierunku od żadnego z członków Zarządu Głównego lub Prezydjum.

Jest faktem, że w ten sposób p. Szczurek wzbudził uzasadnione podejrzenie, że do wymienionej akcji przystąpił nie w celach ideowych lub organizacyjnych, lecz w celach osobistych.

Jest faktem, że p. Szczurek wprowadził w błąd nawet swoich kontrahentów z obu secesyj, twierdząc, że działa w porozumieniu ze Związkiem.

Jest faktem, że w ten sposób, p. Szczurek wprowadził zamęt i dezorjentację wyborczą w łonie Związku, skutkiem czego winę nieuzyskania przedstawicielstwa pocztowego w Sejmie, może przypisać tylko sobie.

Jest faktem, że p. Szczurek protestował gwałtownie przeciw utworzeniu Komitetu redakcyjnego „Poczty", a po powzięciu odnośnej uchwały przez całe Prezydjum, sabotował działalność Komitetu.

Jest faktem, że z wyżej wymienionych powodów tarcie między Prezesem Szczurkiem a pozostałymi członkami Prezydjum zarysowało się na kilka miesięcy przed wyborami do Sejmu i z wyborami nie miało nic wspólnego.

Jest oczywistem, że w tym stanie rzeczy, najbliższe plenarne posiedzenie musiało przynieść rozwiązanie sprawy, niekorzystne dla p. Szczurka, a oczyszczające atmoferę w Związku i umożliwiające nawiązanie normalnych stosunków z Administracją, niezbędnych do prowadzenia roboty związkowej.

Powodowani delikatnością nie wynosiliśmy tych spraw na światło areny publicznej. Pan Szczurek nie poznał się na tem.

Pan Szczurek poszedł dalej. Wziąwszy rozbrat z rzeczywistością i istotą nieza-

przeczalnych faktów, stara się zrobić z siebie ofiarę polityczną, a ze swoich kolegów związkowych, — zacietrzewionych partyjników i to w łonie Związku!

Nauczka, którą dajemy p. Szczurkowi słusznie mu się należy.

W przyszłości p. Szczurek nauczy się, być może, lepiej oceniać delikatność kolegów i zapamięta, że każdy kij ma dwa końce, jednak.

Kto wie, zresztą....

* * *

Jednocześnie zaznaczamy, że tym artykułem kończymy wszelką polemikę z p. Szczurkiem.

ŚLEDZTWO

(Rozdział II-gi opowieści o wybrykach p. o. starosty kobryńskiego).

W poprzednim numerze „Poczty" zamieściliśmy artykuł p. t. „Karczemne wybryki starosty kobryńskiego", w którym opisaliśmy smutny fakt znieważenia po pijanemu przez p. o. starosty kobryńskiego, p. Sarneckiego, urzędników pocztowych, oraz urzędu państwowego.

Obecnie poinformujemy naszych czytelników i kompetentne czynniki administracyjnie o dalszym rozwoju tej sprawy.

Na skutek alarmu w prasie i oficjalnego zawiadomienia władzy, rozpoczęło się w Kobryniu dochodzenie w tej sprawie, prowadzone przez insp. wojew. p. Stoska i inspekt. Dyrekcji Poczt p. Wodzińskiego, które zostało zakończone 7-go b. m.

Dochodzą nas jednak wiadomości, że śledztwo to prowadzone było w sposób tak oryginalny, jeżeli kto woli figlarny, a według nas niedopuszczalny, że musimy znów wrócić do tej sprawy i domagać się jej przeprowadzenia przez inspekcyjne organa ministerjalne spraw wewnętrznych i poczt i telegrafów.

O co chodzi? Oto ni mniej ni więcej, p. inspektor wojewódzki poprowadził dochodzenie w taki sposób, że pokrzywdzeni odnieśli wrażenie, że oni są pod zarzutem ciężkich przewinień służbowych, a nawet państwowych.

P. inspektor wojewódzki poprowadził dochodzenie nietyle w kierunku stwierdzenia faktu zwymyślania ordynarnemi i plugawemi słowami urzędników pocztowych i znieważenia urzędu jako takiego, przez pijanego p. Sarneckiego (niestety, jeszcze urzędującego dotychczas w Kobryniu), ile raczej w kierunku ustalenia, **kto pisał memorjał do Związku, kto podał projekt wysłania do Związku tego memorjału, kto przesłał artykuł o tej sprawie do redakcji „Robotnika", kto z personelu należy do P. P. S. lub też jest sympatykiem tej partji, kto przy wyborach agitował za listą Nr. 2 i t. p.!**

Ciekawe zaiste metody dochodzenia! Zamiast badać meritum sprawy, zamiast prowadzić dochodzenie na właściwy temat, prowadzi się „śledztwo" polityczne, jak za dawnych, przedwojennych czasów, włazi się z butami do duszy pokrzywdzonego, zmaltretowanego niesłusznie funkcjonarjusza państwowego: I kto to robi? Robi to urzędnik powołany do wykrycia prawdy materjalnej, do ukrócenia bezprawia i gwałtu, do podniesienia podeptanej brutalnie czci obywatela i funkcjonarjusza Państwa!

A dlaczego to robi? Czyżby samo zajście nie było faktem rzeczywistym? Jest nim! Niema wątpliwości. A więc jakie inne względy? Koteryjne? Potrafimy je przełamać!

Dochodzenie prowadzi się i w innym kierunku. Na żądanie p. Sarneckiego i insp. wojew. p. Stoska, inspektor pocztowy przesłuchuje świadków podanych przez p. Sarneckiego na okoliczności takich „zbrodni", że jeden ze świadków otrzymał raz list z opóźnieniem, drugi musiał czekać na połączenie telefoniczne, trzeciemu nie dano raz ołówka, kiedy zażądał od urzędnika przy okienku, aby mu go pożyczył, czwarty, w dniu targowym stał długo w kolejce i doznawał ścisku od publiczności i t. d. i t. d.

Wreszcie uznał p. inspektor Stosek, że ze sprawą ma łączność zeznanie jednego ze świadków p. Sarneckiego, który zeznał, że jeden z pracowników jest mu winien pieniądze za sprzedany worek plew i kilka funtów pośladu (sic!), ale natomiast zadecydował, że ze sprawą niema nic wspólnego bójka w drukarni p. Abramowicza, gdzie **p. Sarnecki bił po twarzy zecera Weinszteina** i ani Weinszteina, ani Abramowicza, ani innych świadków tego zajścia przesłuchać nie chciał.

Tak wygląda śledztwo.

Zato p. Sarnecki nie traci tupetu w dalszym ciągu, bo nawet odgraża się, że z urzędu pocztowego w Kobryniu wszystkich porozpędza.

W tem miejscu musimy zaznaczyć pod adresem p. Sarneckiego, że na Kobryniu świat się nie kończy. Nieograniczona, być może, władza pana S. w Kobryniu może być bardzo, ale to bardzo małą, malusieńką, na terenie np. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, albo bodaj Sejmu.

Interpelacja sejmowa, może w tym stanie rzeczy mieć bardzo niemiłe konsekwencje dla wyznawców zasady rozpędzania per fas et ne fas każdego, kto się ośmieli w Kobryniu upomnieć o swoje słuszne prawa.

Struny przeciągać nie należy...

Obserwując przebieg tej sprawy musimy wspólnie z pracownikami z Kobrynia oświadczyć, że do dochodzenia, prowadzonego pod kierunkiem p. Stoska, zaufania mieć nie możemy. Wystąpimy przeto gdzie należy o delegowanie na dochodzenie inspektorów ministerjalnych, zwłaszcza, że szereg innych rzeczy, których na razie nie chcemy ogłaszać, przemawia za tem, że sprawa ta już dojrzała dostatecznie i załatwienie jej może nastąpić tylko w kierunku wskazanym w poprzednim numerze naszego organu.

Materjału jest aż zawiele.

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Dnia 4 kwietnia b. r. w lokalu szkoły pocztowej przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie odbył się doroczny Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego, przy udziale 40 delegatów.

Zjazd otworzył i zagaił kol. Jaskulski, prezes Zarządu Okręgowego, poczem przystąpiono do wyborów Prezydjum Zjazdu.

Na przewodniczącego zaproszono kol. Sobocińskiego Stanisława, na sekretarza kol. Cesarskiego Jerzego.

Po wyborze Prezydjum uchwalono następujący porządek dzienny:

1. Powitanie delegatów i gości przez Prezesa Koła Okręgowego,
2. Wybór komisyj: mandatowej, budżetowej, wyborczo-skrótacyjnej, samopomocy i wniosków,
3. Sprawozdanie Prezesa Koła Okręgowego, Skarbnika i Komisji Rewizyjnej,
4. Dyskusja nad sprawozdaniem,
5. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
6. Sprawozdanie komisyj,
7. Wolne wnioski i zamknięcie Zjazdu.

Zjazd zaszczycił swoją obecnością Prezes Dyrekcji P. i T. w Warszawie p. inż. Zajdler oraz Prezes Z. Gł. kol. Stangreciak, obaj witani szumnemi oklaskami.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego złożył kol. Jaskulski, podkreślając wszystkie najważniejsze momenty dotyczące zabiegów o poprawę bytu, pragmatykę, warunki urzędowania w poszczególnych urzędach Okręgu, powiększenie etatów, pracę w niedziele i święta, staranie o przeszeregowanie jaknajwiększej ilości kolegów w Okręgu, wyniki tych starań, interwencje osobowe, obrony dyscyplinarne i t. p.

Ponadto zobrazował wyniki akcji o zdobycie funduszów na uzdrowisko, oraz sprawę rozwoju Okręgowej Kasy Pogrzebowej.

Kończąc sprawozdanie, podkreślił kol. Jaskulski życzliwość dla Związku, okazywaną tak przez Dyrekcję, jak również M. P. i T. z p. Ministrem na czele.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Życki, z którego cyfrowe dane podajemy poniżej.

Kol. Życki podkreślił, że na zasadzie tabeli składek z poszczególnych miesięcy znajdujemy dowód, że secesja niższych funkcjonarjuszów na okręgu została w zupełności opanowana, a nawet w ostatnich czasach nastąpił znaczny ruch powrotny do naszego Związku, szczególniej po ujawnionych nadużyciach pieniężnych w Związku niższych, o czem szczegółowo donosiła „Poczta" i prasa codzienna w artykułach „Wesołe uśmiercenie teściowej za 800 złotych".

Sprawozdanie kasowe w świetle cyfr przedstawia się następująco:

Przychód:

1	Saldo na dzień 2 kwietnia 1927 r. zł.	7.476.16
2	Składki członkowskie	11.301.25
3.	Odsetki P. K. O.	1.84
4.	„ Spółd. Kasy P. O.	325.53
5	Orkiestra	300 —
	Razem zł.	19 404.78

Rozchód:

1.	Fundusz dyspozycyjny . . . . zł.	750.—
2.	Reprezentacje:	
	a) Prezesa	660.—
	b) Prezesa grupy techn. . . .	176.—
	c) Sekretarza	585.—
	d) Skarbnika	540.—
3.	Siła kancelaryjna	1.055.—
4.	Delegacja i koszta podróży	897.99

5.	Koszta urządzeń:	
	a) Zjazdów	2.438.45
	b) Plenarnych posiedzeń . . „	508 30
	c) Wieców . . . . . . „	765.26
6.	Wydatki kancelaryjne . . . . . „	533 13
7.	Zapomogi dla wdów i sierot . . „	250.—
8.	Cele społeczne . . . . „	375.—
9.	Pomoc prawna . . . . „	410 —
10	Orkiestra . . . . „	474.70
11.	Urządzenie lokalu . . . . „	135.—
12.	Drobne wydatki . . . . „	140.30
13.	Lokal, opał, światło i sprzątanie . „	760.13
14.	Inwentarz . . . „	467.50
15.	**Saldo na dzień 31 marca 1928 r. .**	**7.478.02**
	Razem zł.	19.404.78

KASA POGRZEBOWA.

Przychód:

1	**Saldo na dzień 2 kwietnia 1928 r. zł.**	**3 001.89**
2.	Składki członkowskie . . . . . „	3.776.87
3.	Sumy przechodnie . . . . . . „	7.81
	Razem zł.	6.786 57

Rozchód:

1.	Zapomogi pogrzebowe . . . . . . zł.	1 200 —
2.	Druki i legitymacje . . . . . . „	105.—
3.	Koszta handlowe i kancelaryjne . . „	321.83
4.	Koszta manipulacyjne P. K. O. . . „	10.85
5.	Sumy przechodnie . . . „	7.81
6.	**Saldo na dzień 31 marca 1928 r. „**	**5 141.08**
	Razem zł.	6.786.57

W imieniu Komisji Rewizyjnej kol. Pelikan odczytał dwa protokuły rewizji ksiąg kasowych Koła Okręgowego i po stwierdzeniu rzeczowości wydatków orazzgodności przychodu, rozchodu i salda z załącznikami kasowemi, postawił wniosek na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Na wniosek delegatów z Łodzi **sprawozdanie Zarządu przyjęto bez dyskusji, udzielając ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wyrażając podziękowanie za gorliwą i owocną działalność dla dobra organizacji.**

W uznaniu zasług kol. Jaskulskiego, Doroczny Zjazd nadał Mu godność Prezesa Honorowego Okręgu Warszawskiego.

Następnie zabrał głos Prezes Dyrekcji P. i T. w Warszawie p. inż. Zajdler witając delegatów i życząc im pomyślnych wyników obrad, oraz zaznaczając, że Administracja i nadal będzie dążyć do uwzględnienia słusznych życzeń pracowników, reprezentowanych przez Związek. Długotrwałą owacją Zjazd podziękował p. Prezosowi za wygłoszone słowa pełne życzliwości dla pracowników.

Następnie przystąpiono do wyboru poszczególnych komisyj, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

Po przerwie obiadowej nastąpiły sprawozdania komisyj.

Komisja Samopomocy zaproponowała m. in. centralizację wszystkich kas pogrzebowych z okręgu. W rezultacie dyskusji uchwalono, by Zarząd przedstawił szczegółowy projekt centralizacji na najbliższe plenarne posiedzenie, a narazie zabronić tworzenia nowych małych kas pogrzebowych, z tem nadmienieniem, że poszczególni koledzy mają przystępować na członków okręgowej kasy pogrzebowej.

Komisja budżetowa przedstawiła preliminarz na rok następny, który został uchwalony po krótkiej, rzeczowej dyskusji.

Komisja Wniosków przedstawiła szereg wniosków popierających uchwały IX Kongresu oraz w sprawach przemianowania na etat tych wszystkich, którzy posiadając odpowiednie warunki przesłużyli przynajmniej 2 lata, — zniesienia egzaminów dla niższych funkcjonarjuszów, którzy przekroczyli 40 lat życia, — odpoczynku świątecznego dla wszystkich, przynajmniej 2 razy w miesiącu, — określenia ilości jednostek pracy w urzędach o mieszanym ruchu na 4000 na jedną siłę, — **wliczenie do jednostek pracy protestu weksli, adresowania czasopism i abonowania skrytek pocztowych,** — jednorazowego urzędowania w działach pieniężnych od godz. 8 do 14, — budowy odpowiednich gmachów dla urzędów pocztowych, w bardziej przyśpieszonem tempie, — dodatku za pracę w niedziele i święta oraz godziny nadliczbowe, — aby praca listonoszy nie przekraczała 7 godzin dziennie, włącznie z pracą przedwstępną w urzędzie, — zaopatrzenie ambulansów w bluzy robocze do pracy w ambulansach, — przyznania manca kasowego, — **udzielania zaliczek na płace również prowizorycznym praktykantom i kontraktowym,** — zniesienia doręczania awizów w dni świąteczne, przez odpowiednią zmianę rozporządzenia ogłoszonego w Dz. U. Nr. 1 — 28 r., — **biletów wolnej jazdy tramwajami dla listonoszów w służbie w Warszawie** i wiele innych wniosków mniejszej wagi.

Wszystkie wnioski uchwalono jednogłośnie; oprócz tego uchwalono wnioski natury organizacyjnej zgłoszone przez delegatów z Suwałk i Łomży.

Komisja Wyborczo-Skrutacyjna przedstawiła wynik wyborów do Zarządu Koła Okręgowego i Komisji Rewizyjnej, oraz podział mandatów pomiędzy wybranych członków:

Zarząd:

Kol. kol. Tykwiński Czesław — prezes; Panek, Założny, — wiceprezesi; Grabowski — sekretarz; Kostro — skarbnik; Kołaczowa, Skrobot, Toporowski, Pelikan, Płużyczko, Świderek — członkowie.

Komisja Rewizyjna:

Kol. kol. Jaskulski, Rogowski, Ostrżyżek.

W czasie obliczania głosów prezes Z. Gł. kol. Stangreciak wygłosił obszerny referat na temat działalności i programu prac Zarządu głównego Związku, podkreślając w szczególności problem poprawy bytu pracowników P. T. i T. omawiając horoskopy jakie w tym, kierunku można stawiać na najbliższą przyszłość. Przemówienie Prezesa Stangreciaka nacechowane było niezwykłą ścisłością rozumowania i konkretnego ujmowania faktów, to też na słuchaczach wywarło bardzo dobre wrażenie, czego dowodem były długotrwałe oklaski, po zakończeniu tego przemówienia.

O wyrazie uczuć Zjazdu świadczą dobitnie dwie rezolucje uchwalone w czasie obrad:

Pierwsza, uchwalająca wystosowanie telegramu do Pana Ministra Poczt i Telegrafów, z podziękowaniem za okazywaną ciągle przychylność do postulatów organizacji, druga, z wyrazami podziękowania dla Zarządu Głównego, za owocną w skutki działalność organizacyjną.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków nastąpiło zamknięcie Zjazdu o godz. 23 m. 30.

Delegaci opuszczali salę obrad pełni wewnętrznego zadowolenia, że dzień ten został tak pracowicie i celowo wykorzystany, wyrażając zdanie, że dużo należy zawdzięczać w tym kierunku sprężystości kol. Sobocińskiego, jako przewodniczącego Zjazdu i wogóle całemu Prezydjum, które nie szczędziło wysiłków, aby obrady prowadzić w sposób jaknajbardziej rzeczowy.

ZALICZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DO WYSŁUGI EMERYTALNEJ

(Dokończenie).

C. Służba wojskowa w b. państwie Rosyjskiem.

Ze służby wojskowej w b. państwie rosyjskiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdą czynną służbę wojskową.

Ze służby wojskowej, pełnionej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, trwającej od 27 stycznia 1904 r. do 31 sierpnia 1905 r. i wojny ostatniej, trwającej od 1 sierpnia 1914 r. do 31 października 1917 r. należy liczyć podwójnie czas pozostawania na terenie wojennym. Czas ten liczy się jednak podwójnie tylko pod warunkiem, że dana osoba brała udział chociażby w jednym boju lub pozostawała chociażby jeden raz pod ogniem nieprzyjacielskim. Jedynie rannym, ewakuowanym poza teren działań wojennych liczy się podwójnie także poza tym terenem czas pozostawania w stanie rannych.

D) Przy zaliczaniu do wysługi emerytalnej w Państwie Polskiem w myśl art. 81 ustawy emerytalnej służby wojskowej spędzonej w b. państwach zaborczych należy mieć na uwadze, że

1) z wyjątkiem służby wojskowej na obszarze operacyjnym — innej służby spędzonej przed ukończeniem 18-u lat życia nie można wliczać do wysługi emerytalnej;

2) jakkolwiek przepisy b. państw zaborczych nie zawierały pod tym względem żadnych ograniczeń — policzalny czas obowiązkowej służby wojskowej w tych państwach może mieć w Państwie Polskiem wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie, gdyż inaczej sposób zaliczania tej służby byłby korzystniejszy niż sposób zaliczania obowiązkowej służby wojskowej polskiej w myśl art. 37 ustawy emerytalnej;

3) czas przebyty w niewoli wojennej, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy, zalicza się pojedyńczo;

4) przy zaliczaniu — tak pojedyńczo, jak podwójnie — służby wojskowej, spędzonej podczas wojny w jednem z b. państw zaborczych, jest bez znaczenia, czy służba ta przypadała przed wstąpieniem, czy po wstąpieniu funkcjonarjusza do państwowej służby cywilnej.

E) **Służba wojskowa w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez b. państwa zaborcze za części składowe ich armji** — jeżeli nie zalicza się jej do wysługi emerytalnej jako służby w wojsku polskiem w myśl znowelizowanego art. 105

ustawy emerytalnej, a więc jako służby w formacjach wojskowych, wymienionych w § 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 stycznia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 72) — winna być zaliczana do wysługi emerytalnej tak, jak służba w tych armjach w myśl postanowień, przewidzianych wyżej w punktach A), B), C) i D) — zależnie od tego, które z b. państw zaborczych daną polską formację wojskową uznało za część składową swej siły zbrojnej.

II. Służba wojskowa w Państwie Polskiem.

a) do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych wlicza się czas czynnej służby w wojsku polskiem, gdy funkcjonarjusz nie spełniał jej równocześnie z państwową służbą cywilną.

Należy przytem mieć na uwadze, że:

1) z wyjątkiem służby wojskowej na obszarze operacyjnym—innej służby, spędzonej przed ukończeniem 18-tu lat życia, nie można wliczać do wysługi emerytalnej,

2) służba wojskowa obowiązkowa ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie,

b) Czas czynnej służby wojskowej polskiej, odbytej podczas wojny od dnia rozpoczęcia działań wojennych do dnia podpisania traktatu pokoju, zalicza się podwójnie do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych.

Służbę wojskową pełnioną w czasie ostatniej wojny, zalicza się w ten sposób, po dzień 18 października 1920 r., to jest po dzień zawieszenia broni, poprzedzającego zawarcie pokoju z Rosją i Ukrainą, u tych funkcjonarjuszów, którzy przeszli w stan spoczynku lub zmarli przed dniem 17 grudnia 1926 r. Tym zaś, którzy przeszli, względnie przejdą w stan spoczynku lub zmarli po dniu 17 grudnia 1926 r., podwójne liczenie służby wojskowej w czasie wojny w myśl art. 1 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 122 poz. 705) należy się po dzień 18 marca 1921 r., to jest po dzień podpisania traktatu pokoju z wymienionemi państwami.

Przy częściowej mobilizacji oblicza się podwójnie czas służby odbytej w formacjach zmobilizowanych oraz w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Naczelnem Dowództwie.

Przy podwójnem liczeniu jest bez znaczenia, czy służba wojskowa funkcjonarjuszów państwowych w czasie wojny pełniona była przed wstąpieniem czy po wstąpieniu do państwowej służby cywilnej, oraz czy była to służba wojskowa obowiązkowa, czy ochotnicza lub dobrowolna. Ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. poz. 4 z r. 1924) nie zawiera bowiem pod tym względem żadnych zastrzeżeń.

c) Należy natomiast mieć na uwadze, że służba wojskowa nieobowiązkowa, aby mogła być wogóle policzalną do wysługi emerytalnej łącznie ze służbą państwową cywilną — winna być służbą nieprzerwaną w myśl art. 10 powołanej ustawy emerytalnej z wyjątkiem przypadków przewidzianych w ostatnim ustępie art. 37 i w art. 85 cytowanej ustawy.

d) Czas przebyty w niewoli wojennej—jeżeli dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy, liczy się do wysługi emerytalnej pojedyńczo.

e) Postanowienie to — o ile dotyczy pozostających w niewoli funkcjonarjuszów państwowych cywilnych, jak również prawo do podwójnego liczenia czasu służby w myśl art. 15 ustawy emerytalnej do wysługi emerytalnej tych funkcjonarjuszów państwowych cywilnych wczasie wojny lub mobilizacji, którzy pełnią służbę w formacjach wojskowych, względnie na terenie operacyjnym są podporządkowani dowództwu armji — może w myśl drugiego ustępu art. 92 tejże ustawy mieć zastosowanie dopiero po 1 października 1923 r.

SPÓŁDZIELCZA KASA POŻ.-OSZCZ.

Dnia 15 kwietnia r. b. w sali Handlowców odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Kasy z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej,
2) Zatwierdzenie bilansu,
3) Podział zysków,
4) Wybory 1 członka Zarządu i 2-ch zastępców,
5) Wybory 1 członka Rady Nadzorczej i 2-ch zastępców,
6) Zatwierdzenie budżetu na 1928 r.,
7) Sprawa pożyczek krótkoterminowych,
8) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił Prezes Zarządu kol. Kawczyński, przewodniczył Prezes Rady Nadzorczej kol. Jaskulski. Na zebranie przybyli bardzo licznie członkowie z Warszawy oraz delegaci przedstawicielstw z Krakowa kol. Kuska i z Kalisza kol. Muraszew.

Szczegółowe sprawozdanie rachunkowe z działalności Zarządu złożył kol. Kawczyński. Pożyczek krótkoterminowych udzielono 9.168 na sumę 821.191 zł. i długoterminowych 1539 na sumę 618.018 zł. Członków w roku sprawozdawczym przybyło 701. Otworzono nowe przedstawicielstwo w Krakowie. Kasa otrzymała kredyt w P. K. O. do sumy 100.000 zł. Zaufanie do Kasy wzrasta, gdyż nietylko powiększa się ilość członków lecz coraz więcej członków lokuje w Kasie swoje oszczędności.

Prezes Rady Nadzorczej kol. Jaskulski poza suchem sprawozdaniem cyfrowem wygłosił obszerny referat o celach i widokach rozwoju Kasy na przyszłość. Jednym z najważniejszych celów Kasy jest szerokie wpajanie w członków idei oszczędności, a następnie pomoc w postaci pożyczek długo i krótkoterminowych udzielanych na zasadach spółdzielczości. Każdy, kto chce pożyczyć, musi najpierw zostać członkiem Kasy i oszczędzać. O szybkim rozwoju Kasy świadczy najlepiej zestawienie cyfr, a mianowicie:

na dzień 1.1.1926 kapitał kasy wynosił 116.996 zł.,

na dzień 1.1.1927 kapitał kasy wynosił 201.557 zł.,

i na dzień 1.1.1928 wynosi 426.244 zł.

Kasa konsekwentnie zdąża do tego, aby z okresu udzielenia drobnego kredytu, używanego najczęściej na cele konsumcyjne przejść na kredyt długoterminowy-inwestycyjny, udzielany przy niskiem oprocentowaniu.

Obecnie Kasa pobiera 9% w stosunku rocznym od pożyczek długoterminowych i 12 proc. od pożyczek krótkoterminowych. Kasa stopniowo rozszerza zakres swej działalności na teren całej Rzeczypospolitej o czem najlepiej świadczy fakt założenia nowego oddziału Kasy w Krakowie.

Wysokość pożyczki długoterminowej nie przekracza obecnie 800 zł., gdyż Kasa należy do instytucji drobnego kredytu, którym wyższych pożyczek udzielać nie wolno.

Wzrastający jednak nieomal rokrocznie o 100% kapitał własny Kasy stwarza powoli warunki, że z chwilą powstawania wolnych rezerw, przyjdzie chwila, że statut obecny trzeba będzie zmienić, aby można było udzielać pożyczek wyższych na dłuższe spłaty, ma się rozumieć przy odpowiedniem zabezpieczeniu hipotecznem.

W rozwoju Kasy ważnym jest moment, że P. Minister Poczt i Telegrafów w Dz. U. Nr. 7 z roku bieżącego uznał Kasę za instytucję pożyteczną i zalecił podwładnym Dyrekcjom i Urzędom, aby do działalności Kasy odnosiły się życzliwie i w miarę możności ułatwiały jej spełnianie zadań i celów, którym służy, a w szczególności zezwolił na dokonywanie przez płatników w Dyrekcjach i wszystkich urzędach pocztowych przy wypłacie poborów potrąceń na rzecz Kasy. Jest to dla Kasy tembardziej ważnem, że Kasa ma charakter instytucji że wszechmiar poważnej, której i Władza przełożona pracowników uważa za możliwe i potrzebne udzielać swej moralnej pomocy i poparcia.

Sprawozdanie władz kasy przyjęto do wiadomości bez dyskusji, dając tem samem dowód wielkiego zaufania, a Zarządowi na wniosek Rady Nadzorczej, udzielono absolutorjum.

Nowy budżet na rok 1928 uchwalono z małemi zmianami w myśl wniosku Zarządu. Do Zarządu wybrano ponownie kol. Borowicza, do Rady Nadzorczej zaś kol. Leszczyńskiego. Następnie uregulowano sprawę pożyczek krótkoterminowych, uchwalając spłatę tychże w dziesięciu ratach i określając wysokość pożyczki krótkoterminowej do 50 zł.

Do szybkiej rozbudowy Kasy przyczynia się dużo również Zarząd Główny Związku, który uważając Kasę za instytucję związkową, aczkolwiek autonomiczną, udziela jej poparcia materjalnego, lokując tam swoje oszczędności. Kwota lokaty Z. Gł. wynosi obecnie zł. 70.000.

Kasa zaczyna spełniać w naszem życiu zbiorowem poważną rolę i ma przed sobą, o ile pójdzie nadal po drodze rozważnej i konsekwentnej pracy, bardzo dużą przyszłość.

Bilans kasy, wraz z wyszczególnieniem poszczególnych pozycyj, oraz preliminarz budżetowy na rok 1928, przedstawiają się następująco:

DO ZARZĄDÓW KÓŁ MIEJSCOWYCH.

Z. Gł. prosi Zarządy Kół miejsc. o bezzwłoczne zawiadomienie ile podręczników dla niższych funkcjonarjuszów zostało rozsprzedanych do dnia 20-go b. m.

Informacje te potrzebne są Zarządowi Głównemu, w celu obliczenia się z wydawcą, który otrzymuje należność stosownie do ilości dokonanych zamówień.

Zarząd Główny.

SPRAWOZDANIE CYFROWE

SPÓŁDZIELCZEJ KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEJ PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU W WARSZAWIE ZA 1927 ROK.

BILANS

Stan czynny.

1.	Kasa	47	—
2.	P. K. O.	7.354	39
3.	Pożyczki krótkoterminowe	85.683	42
4.	„ długoterminowe	319.213	61
5.	Ruchomości	3.077	01
6.	Papiery procentowe	4.318	79
7.	Dłużnicy	6.550	29
		426.244	51

Stan bierny.

1.	Udziały	79.470	61
2.	Wkłady obowiązkowe	147.678	85
3.	Wkłady dobrowolne	84.398	58
4.	R-ki czekowe	24.587	75
5.	Kapitał zapasowy	5.860	48
6.	„ budowlany	2.100	—
7.	„ amortyzacyjny	548	66
8.	Wierzyciele P. K. O.	70.000	—
9.	Czysty zysk	11.599	58
		426.244	51

R-k strat i zysków

1.	Wypłacono %% od wkł. obowiąz.	9.355	98
2.	„ „ „ „ dobrow.	4.361	07
3.	„ „ „ „ R-ków czek.	1.306	06
4.	„ „ „ „ poż. w P. K. O.	3.452	90
5.	Koszta ogólne	15.983	81
6.	Amortyzacja ruchomości	307	70
7.	Czysty zysk	11.599	58
		46.367	10

1.	Pobrano %% od wypłac. pożycz.	43.044	46
2.	Dochód z kolektury	1.278	49
3.	„ z rozprzedaży placu w Miedzeszynie	2.044	15
		46.367	10

Wyszczególnienie kosztów ogólnych.

1.	Wynagrodzenie Rady Nadzorczej	3.300	—
2.	„ Zarządu	3.600	—
3.	Prowadzenie rachunkowości	3.600	—
4.	Utrzymanie przedstawicielstw	2.180	—
5.	Wydatki kancelaryjne	322	78
6.	Porto	466	—
7.	Manipulacyjne P. K. O.	52	50
8.	Delegacje	383	35
9.	Druki	669	30
10.	Książki	121	35
11.	Ogłoszenia	494	40
12.	Wynajęcie sali na walne zebrania	300	—
13.	Składki do Związku Spół. Polskich	494	13
		15.983	81

Wypłacone pożyczki krótko i długoterminowe w 1927 r.

		Pożyczki krótkoterminowe		Pożyczki długoterminowe	
		ilość	na sumę	ilość	na sumę
1.	Styczeń	559	49.713	69	22.450
2.	Luty	581	52.107	104	35.900
3.	Marzec	603	54.059	109	42.350
4.	Kwiecień	671	59.570	151	54.745
5.	Maj	738	65.710	116	45.020
6.	Czerwiec	755	66.895	151	56.990
7.	Lipiec	764	68.625	147	60.510
8.	Sierpień	815	73.320	127	51.280
9.	Wrzesień	908	82.509	120	45.645
10.	Październik	867	76.545	145	59.080
11.	Listopad	975	88.353	147	74.205
12.	Grudzień	832	83.785	143	69.843
		9.168	821.191	1.539	618.018

Stan liczebny członków.

Było na 1 stycznia 1927 r.	950
W ciągu roku 1927 przybyło	701
„ „ „ ubyło	72
Pozostaje na 31 grudnia 1927 r.	1.579

Projektowany budżet na 1928 r.

	Wpływy	Wydatki
Przewidywane wpływy z %% od wypłaconych pożyczek	45.356	
Na wypłatę %%		21.770
Na wynagrodzenie Rady Nadzorczej		3.600
„ „ Zarządu		5.400
Na prowadzenie rachunkowości		3.600
„ utrzymanie przedstawicielstw		3.600
„ druki		1.000
„ książki		250
„ porto		600
„ ogłoszenia		600
„ delegacje		1.000
„ składki do Zw. Spół. Polskich		720
„ kancelaryjne		1.000
„ pomoc prawną		600
„ różne nieprzewidziane		500
	45.356	44.240

ZE ŚWIATA POCZTY

(Według pisma „La Interligilo de l'P. T. T." pod redakcją kol. PiotraFilliatre, 54 rue Custine, Paris XVIIIa).

Irlandja. Podczas ostatniego kongresu pocztowców irlandzkich kilkunastu kolegów wygłosiło przemówienie przeciw ministrowi poczt i telegrafów, stawiając rezolucję piętnującą system protekcyjny, panujący w irladzkeij administracji pocztowej. Rezolucja została przyjętą; miało to ten bezpośredni skutek, że w kilka dni po kongresie koledzy, zwalczający ministra poczt, otrzymali dymisję ze służby.

Sprawa zatacza coraz szersze kręgi; związek P. T. T. irladzki przygotowuje odpowiednią akcję protestacyjną.

Amsterdam. Praktyczną nowość pocztową zaprowadzono w Amsterdamie. Oto na wszystkich wozach tramwajowych, dochodzących do głównego urzędu pocztowego, lub też do dworca głównego, względnie przechodzących obok tych gmachów umieszczono skrzynki pocztowe na listy. Listy z tych skrzynek wyjmuje się za każdorazowym dojazdem tramwajów do dworca głównego lub do głównej poczty.

Afganistan. Król z Afganistanu, Aman Ullah, podróżą swoją po Europie ściągnął uwagę na ten egzotyczny kraj. „La Interligilo" podaje następujące dane odnoszące się do Afganistanu i do urządzeń pocztowych w tym kraju:

Ludność Afganistanu jest przeważnie pastuszą. Kolei niema zupełnie; komunikacja odbywa się tylko drogami.

Poczta ma na swe usługi automobile. Służba pocztowa jest dopiero w stanie organizacji. Rząd francuski wysłał na życzenie króla Aman Ullaha do Afganistanu inżyniera Bouveret, który ma przeprowadzić ostateczną organizację poczty afganistańskiej. W mieście Kabul zakłada się radjostację.

U. R. S. S. Kol. Modenor podaje wiadomości dotyczące kształcenia pracowników pocztowych.

Według uchwały kolegjum Narkompocztel otworzono w Moskwie z końcem r. 1927 specjalne 2-letnie kursy, celem przygotowania urzędników pocztowo-administracyjnych.

Wykładane są między innemi następujące przedmioty: matematyka, fizyka, elekterotechnika, organizacja poczty, kalkulacja, statystyka, języki: rosyjski, francuski, esperanto, ekonomja polityczna, konstytucja, prawo cywilne i prawo pracy.

Londyn. Urząd pocztowy City (serce Londynu) ekspedjuje dziennie 5,600,000 listów nie licząc listów poleconych.

Indje. Ciekawą walkę rozpoczął Związek pocztowców i kolejarzy indyjskich. W kraju tym urzędnicy otrzymują mniejsze wynagrodzenie niż — urzędniczki. Związek urzędników pocztowych i kolejowych rozpoczął starania o podniesienie płac sił męskich do poziomu płac sił żeńskich.

Grecja. Rząd uchwalił budowę radjostacji w Atenach. Programy stacji w Atenach będą powtarzane przez stacje boczne w Korfu i Salonikach.

Węgry. Policja węgierska używa aparatów telautograficznych dla przesyłania drogą radjową depeszy i fotografij.

Niemcy. Kongres pocztowców niemieckich odbędzie się w dniach 22—25 maja w Berlinie (S. W. 48, Enchestrasse 4) w salach hotelu „Schalarafia". Odezwę w sprawie kongresu podpisali kol. kol. Schneider, Hass, Knappe, Looss. Z czterech dni kongresowych dwa są poświęcone na posiedzenia plenarne (pierwszy dzień i ostatni), zaś dwa środkowe na posiedzenia komisji.

Przed nadchodzącym kongresem kolegów niemieckich odbyła się konferencja ich delegatów z sekretarzem generalnym Międzynarodówki Pocztowców z siedzibą w Genewie. Omawiano głównie sprawę wydawania międzynarodowego tygodnika dla pocztowców, a to oprócz istniejącego „La Interligilo", wychodzącego co miesiąc. Związki pocztowców niemieckich wypowiedziały się za wydawaniem międzynarodowego tygodnika dla pocztowców i zgodziły się, by wkładka roczna płacona przez niemieckie związki pocztowców na rzecz Międzynarodówki Pocztowców została podniesiona z ważnością od 1.1.1928. z 5 na 6 fenigów za każdego członka.

Danja. W dniach 9 i 10 czerwca odbędzie się w Kopenhadze posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Pocztowej. Na posiedzenie to został specjalnie zaproszony kol. J. W. Bowen, prezes pocztowców angielskich i prezydent Międzynarodówki Pocztowców.

Gdańsk. Między senatem gdańskim a gdańskim (niemieckim) Związkiem urzędniczym toczą się rokowania, zmierzające do uregulowania płac urzędników gdańskich. Według nowego planu uposażeniowego w Niemczech. Rokowania te posunęły się tak daleko, że Senat Gdański rozpoczął już wydawanie zaliczek na różnicę uposażeniową między Gdańskiem a Niemcami. Różnica ta dochodzi niekiedy do 25% płac. Zmiana uposażenia sięga daty 1 października 1927.

Francja. Francuski Związek Urzędniczy uchwalił na swoim ostatnim kongresie w grudniu 1927, przystąpić do Ogólnego Związku Pracy (Konfederation generale du Travail). Przystąpienie to uchwalono głosami 535 delegatów przeciw 7 przy 36 wstrzymujących się od głosowania.

Szwajcarja. Z okazji kongresu Międzynarodówki Pocztowców, który odbędzie się w pierwszej połowie września w Londynie, organizują koledzy szwajcarscy wycieczkę zbiorową do Londynu, Holandji i Belgji. Wycieczka będzie trwała od 16 do 30 września. Koszta wycieczki wynoszą 560 franków szwajcarskich; jest rzeczą charakterystyczną, że mimo tej wysokiej na kieszeń urzędniczą sumy (1000 zł.) zgłosiło się dotąd na wycieczkę około 500 pocztowców szwajcarskich. Nie zazdrościmy bynajmniej naszym kolegom szwajcarskim ich dobrego uposażenia; mimowoli jednakże ciśnie się pod pióro zapytanie, kiedy pocztowiec polski, będzie mógł wydać 1000 zł. na wycieczkę wakacyjną?

Pismo „Union Postale", organ „Międzynarodowego Związku Pocztowego" proponuje, aby administracje pocztowe poszczególnych państw wymieniały między sobą, co pewien czas po kilka urzędników, którzyby przez czas pozostawania w innym kraju zapoznali się z agendami pocztowemi tego kraju, z jego językiem i obyczajami. Pismo „Union Postale" dodaje, że taka wymiana urzędników wydałaby niechybnie dobre rezultaty, a przedewszystkiem przyczyniłaby się do zbratania pocztowców różnych krajów.

Zaznaczyć należy, iż podobny wniosek w tej sprawie został uchwalony na kongresie Międzynarodówki Pocztowej w Medjolanie (1920) na wniosek kol. hiszpańskiego Traiture'a.

Z KOMITETU BUDOWY UZDROWISK

Do dnia 18-go b. m. za sprzedane znaczki wpłynęło Zł. 250.000. Licząc od miesiąca grudnia r. ub. do kwietnia włącznie, z 50 groszowego opodatkowania utworzyła się kwota Zł. 40.000. Powyższe sumy ulokowane są na książeczce oszczędnościowej w P. K. O. i 20.000 zł. w spółdzielczej Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Warszawie.

Akcja sprzedaży znaczków straciła już obecnie na swej intensywności, jednakowoż miesięcznie wpływa jeszcze po kilka tysięcy złotych. Są to jednak w dalszym ciągu wysiłki tych samych kolegów, którzy od samego początku sprzedaży służą przykładami ofiarnej pracy.

Akcję sprzedaży Komitet będzie się starał przedłużyć na drugie półrocze b. r., także o ile są urzędy, które znaczki już rozprzedały, to komitet prosi o łaskawe powiadomienie na jaką sumę wysłać nowych znaczków.

W jednym z następnych numerów Poczty zostanie ogłoszony spis tych urzędów i agencyj, które akcją sprzedaży zupełnie się nie interesują i dotychczas nic za sprzedane znaczki nie nadesłały.

W przyszłym tygodniu odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Budowy Uzdrowisk na którem zostanie ostatecznie zdecydowane, gdzie ma być kupiony plac pod budowę uzdrowiska, jak również będą powzięte uchwały co do ogłoszenia konkursu na prace architektoniczne.

Wychodząc z założenia, że skromne uzdrowisko na 100 łóżek kosztować będzie minimum 1.000.000 zł., komitet nie śpieszy się bytnio z rozpoczęciem budowy, gdyż oby pomyślnie budowę rozpoczętą prowadzić i nie narazić całej akcji na ewentualne straty, a conajmniej ryzyko, powinno się zgromadzić przed rozpoczęciem budowy conajmniej połowę potrzebnego kapitału. Lepiej powoli lecz pewnie dochodzić do wytkniętego celu, w sprawach gospodarczych, gdyż rzeczy nieprzemyślane zawsze wydają smutne rezultaty. Nadmieniam to dlatego, aby uspokoić niecierpliwych kolegów, którzy dziwią się, że sprawa posuwa się powoli.

Akcja nie może jednak iść prędzej, gdyż do akcji przystąpiliśmy rok temu bez grosza, a własnych funduszy ze składek, mamy zaledwie 40.000 zł. Więcej pracy, wiary i cierpliwości, a uzdrowisko zostanie zbudowane, świadcząc, o potędze idei organizacji, o potędze zbiorowego wysiłku!

W następnym numerze Poczty podane zostanie sprawozdanie z uchwał Komitetu.

Jaskulski.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

KIELCE

Dnia 5 lutego b. r. odbyło się w Kielcach ogólne zebranie członków Koła pod przewodnictwem prezesa kol. o. Michty, na którem uchwalono następujące postulaty i wnioski:

1) Domagać się podwyższenia uposażenia o 50%.

2) Domagać się jaknajszybszego zatwierdzenia i wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej.

3) Domagać się przyznania dodatków za czynności kasowe, godziny nadliczbowe, służbę nocną i t. p.

4) Domagać się bezpłatnego wydania urzędnikom jakoteż i podurzędnikom umundurowania, względnie odszkodowania za zniszczoną odzież.

5) Zaprowadzenia jednorazowej służby w działach kasowych i paczkowych.

6) Powiększenia personelu urzędów.

7) Zwolnienia pracowników pocztowych od opłat szkolnych od dzieci w szkołach państwowych jakoteż prywatnych.

8) Ustalenia stopni służbowych dla naczelników i kierowników urzędów według działu urzędów (Urząd VI kl. — X st. sł., V kl. — IX st. sł. i t. d.).

9) Przydzielenia urzędom odpowiedniej ilości doręczycieli.

10) Przydzielenia na czas urlopów sił zastępczych i by urlopy odbywały się możliwie w porze letniej.

11) Zaliczenia, zastępczych sił urzędniczych, oraz niższych funkcjonarjuszów, zatrudnionych na stanowiskach systemizowanych urzędów na etat po przesłużeniu 1 roku nienagannie.

12) Przydzielenia Urzędom kredytów na opał zimowy, a nie opału w naturze.

13) Przyznanie pracownikom pocztowym i ich rodzinom zniżki kolejowej w takim stopniu, jak posiadają kolejarze i ich rodziny.

14) Przyznanie pracownikom pocztowym wynagrodzenia za zatrzymane stronom falsyfikaty.

W wolnych wnioskach zebrani polecili Zarządowi Koła zwrócić się do Zarządu Koła Okręgowego, oraz Zarządu Głównego Związku w sprawach:

1) Wyjednanie u władz wyrównania dodatku mieszkaniowego według rzeczywistych kosztów najmu lokalu.

2) Wyjednanie u władz zarządzenia zabraniającego tajemnego przesyłania gotówki w przesyłkach listowych, zwykłych i poleconych.

3) Wyjednanie u władz zarządzenia znoszącego tajną i jednostronną kwalifikację pracowników, a także całkowitego zniesienia kar pieniężnych.

Na zakończenie przewodniczący kol. Jan Kania zwrócił się z apelem do zebranych w sprawie składek na cele przedwyborcze.

ZAMORDOWANIE EMERYTA POCZTOWEGO W ŻYWCU

W ubiegłym miesiącu został zamordowany św. p. Tyc Stefan emeryt pocztowy i wuj jego 80 letni staruszek. Czem kierowali się bandyci tego nikt pojąć nie może. Wystarczy wspomnieć że św. p. Tyc mieszkał w jednej ciasnej izdebce mając przy sobie na utrzymaniu oprócz siebie 3 osoby. Pobory jego wynosiły około 150 zł. miesięcznie. W jakiej nędzy i ubóstwie żyje urzędnik pocztowy to chyba wystarczającym jest — że w izdebce, w której ś. p. Tyc wraz z rodziną mieszkał nie było podłogi. Całe umeblowanie — to ława, 2 łóżka, stół i jeden stołek. Po zamordowanych ofiarach pozostały 2 staruszki 80 paroletnie, bez najmniejszego zaopatrzenia. Zwracamy się do wszystkich kół i kolegów o nadsyłanie datków na ofiary pozostałe. Przy tej sposobności nadmienić musimy, że koło miejscowe sprawiło 2 pogrzeby, pokrywając wszystkie wydatki. Pogrzeb ofiar odbył się przy wielkich tłumach publiczności. Na pogrzeb zjechała z Bielska delegacja w osobie prezesa i sekretarza.

Koło miejscowe Żywiec.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim koleżankom i kolegom, którzy ofiarowali nam książki na zapoczątkowanie bibljoteki związkowej, a w szczególności k. k. Majewskiemu za 6 książek, Pejnemu za 18 książek, Dyttwachównie za 10 książek, Staczyńskiej za 5 książek, Owczarkowi za 5 książek, Jakowickiemu za 8 książek, Chrobocińskiemu za 6 książek, Chałwitowi z Dąbia nad Nerem za arcydzieło w IV tomach „Chłopi" Wł. Reymonta, składa tą drogą serdeczne podziękowanie

Zarząd Koła Miejscowego w Kole.

Redaktor odpow. W. Godusławski. Wydawca Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczpospolitej ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Artystyczna, Warszawa Nowy Świat 47, tel. 35 - 80.